

29.01

SOBOTA, GODZ. 18.00, SALA CZERWONA

Appassionato italiano

Joseph Swensen – dyrygent
NFM Orkiestra Leopoldinum

Program

Gioachin Rossini (1792–1868)

III Sonata a quattro C-dur [13']

I. *Allegro*

II. *Andante*

III. *Moderato*

Giuseppe Verdi (1813–1901)

Kwartet smyczkowy e-moll (oprac. J. Swensen) [23']

I. *Allegro* II. *Scena nad strumieniem. Andante molto mosso*

II. *Andantino*

III. *Prestissimo*

IV. *Scherzo Fuga. Allegro assai mosso*

Giacomo Puccini (1858–1924)

Trittico botticelliano [19']

I. *Wiosna*

II. *Pokłon Trzech Króli*

III. *Narodziny Wenus*



Joseph Swensen, fot. Łukasz Rajchert

Zapraszamy na wieczór z NFM Orkiestrą Leopoldinum, który wypełnią dzieła czterech kompozytorów włoskich. Ich nazwiska zapisały się złotymi zgłoskami przede wszystkim w historii opery, dlatego ciekawą odmianą będzie poznanie ich twórczości przeznaczonej na smyczki – śpiewnej i żywej, a do tego pełnej namiętności oraz ekspresji charakterystycznej dla artystów urodzonych na Półwyspie Apenińskim.

Sześć sonat smyczkowych Gioachina Rossiniego skomponowanych zostało w 1804 roku, kiedy przyszły twórca *Cyrulika sewilskiego* i *Wilhelma Tella* liczył zaledwie dwanaście lat! Są to jego najwcześniejsze zachowane utwory. Powstały podczas letniego pobytu młodego artysty w Rawennie, gdzie gościł u Agostina Triossiego, zaprzyjaźnionego kontrabasisty amatora. Znajomość ta miała wpływ na stworzenie dosyć rozbudowanych partii dla tego właśnie instrumentu. Skład jest nietypowy – dzieła te przeznaczone są na dwoje skrzypiec, wiolonczelę i kontrabas (stąd też odnoszące się do liczby wykonawców określenie *sonate a quattro* – sonata dla czworga). Choć może nie należą do utworów tak znanych i popularnych jak opery Rossiniego, to są one melodyjne, pełne inwencji i humoru, przez co słucha się ich z dużą przyjemnością. Każda sonata w zbiorze składa się z trzech części, każda też utrzymana jest w tonacji durowej. Schemat jest w każdej z nich taki sam – dwie części szybkie okalają ogniwo utrzymane w umiarkowanym tempie.

Kwartet smyczkowy e-moll Giuseppe Verdiego jest dla odmiany kompozycją dojrzałego, liczącego sześćdziesiąt lat twórcy. Powstał w marcu 1873 roku w Neapolu, gdzie artysta przebywał w oczekiwaniu na pierwsze w tym mieście wystawienie jego *Aidy* w Teatro di San Carlo. Niestety na skutek nagłej niedyspozycji wykonawczynie partii tytułowej, Teresy Stolz, przedstawienie musiało zostać przesunięte. Verdi wykorzystał wolny czas na skomponowanie jedyne w jego dorobku dzieła kameralnego. Prawykonanie przed kilkusobową publicznością odbyło się 1 kwietnia tego samego roku w hotelu, w którym artysta mieszkał. Sam twórca nie przywiązywał do tego dzieła większego znaczenia. Napisał później: „Nie wiem, czy kwartet jest piękny czy brzydki, ale wiem, że to kwartet”. Mimo tak zdystansowanej i lekceważącej postawy samego kompozytora jakość tej ekspresyjnej, pełnej emocji i wielkiego napięcia dramatycznego muzyki nie budzi wątpliwości. Ogniwa tego dzieła to *Allegro*, *Andantino*, *Prestissimo*, całość zaś wieńczy *Scherzo Fuga. Allegro assai mosso*. Każde z nich jest ostre, dramatyczne i wywiera na słuchającym dużo wrażenie.

Następnie wysłuchamy *Crisantemi* (*Chryzantemy*), jednoczęściowego kwartetu smyczkowego Giacomina Pucciniego. Podtytuł dzieła brzmi *Alla memoria di Amadeo di Savoia Duca d'Aosta* i odnosi się do okoliczności powstania kompozycji, czyli upamiętnienia zmarłego w 1890 roku króla Amadeusza I Sabaudzkiego, księcia Aosty. Tytuł kompozycji w oczywisty sposób odnosi się do kwiatów kojarzonych

ze śmiercią i przemijaniem. Napisanie tego krótkiego, melancholijnego utworu zajęło Pucciniemu zaledwie jedną noc. Nie jest to co prawda jedyna kompozycja kameralna tego kompozytora (Puccini napisał także trzy inne dzieła przeznaczone na kwartet smyczkowy), ale na pewno jest to dzieło spośród nich wszystkich najbardziej popularne. Twórca wykorzystał później wątki w nim zawarte w swojej operze *Manon Lescaut*.

Bez wątpienia najpopularniejszym obecnie utworem Ottorina Respighiego jest barwny i efektowny poemat symfoniczny *Pini di Roma* (*Pinie rzymskie*). Barwność dzieła tego twórcy docenił jego nauczyciel instrumentacji, Giuseppe Martucci, który wręczając mu dyplom, powiedział: „Respighi nie jest uczniem, Respighi jest mistrzem!”. Za życia ceniono także jego opery, obecnie rzadko wystawiane, takie jak *Belfagor* czy *La fiamma* (*Płomień*). *Trittico botticelliano* z 1927 roku to mniej znana, ale zdecydowanie warta uwagi, barwna i efektowna kompozycja, która składa się z trzech ogniw inspirowanych obrazami tworzącego w czasach renesansu Sandro Botticellego. Płótna obecnie prezentowane są w galerii Uffizzi we Florencji. *La Primavera* (*Wiosna*) w tempie allegro vivace to lekkie i zwiewne ogniwo, w którym wrażenie archaiczności pogłębiane jest poprzez użycie jednej ze skal kościelnych – skali frygijskiej. *L'Adorazione dei Magi* (*Pokłon Trzech Króli*) w tempie andante lento to medytacyjne, pełne zadumy i liryzmu wariacje na temat średniowiecznego hymnu adwentowego i bożonarodzeniowego *Veni, veni Emmanuel*. Ostatnia część to zmysłowe i tajemnicze *La nascita di Venere* (*Narodziny Wenus*). Otwiera ją falujący dźwięk smyczków w charakterystycznym rytmie punktowanym, a ponad tymi instrumentami słyszymy wejścia kolejnych instrumentów dętych drewnianych. Cały tryptyk jest niezwykle wysublimowany pod względem barwnym, a nastrój obrazów Botticellego oddany został przez włoskiego kompozytora niezwykle sugestywnie. Ten utwór zwierzy koncert NFM Orkiestry Leopoldinum występującej pod batutą swojego dyrektora artystycznego, maestra Josepha Swensena.

Oskar Łapeta

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:

